

zorientowałem się, że ma dość mgliste wyobrażenie o celu, do którego Pracownia Historii Powstań Śląskich została powołana. Doszedłem do wniosku, że obarczona wieloma obowiązkami nawet nie przeczytała „Programu edytorskiego”. Zapytałem więc wprost, czy widzi możliwość kontynuowania w Muzeum Śląskim przerwanych prac edytorskich. Pytanie zbyła milczeniem.

Co więc dalej z edycją Archiwum Powstań Śląskich? Skoro Muzeum nie chce, czy znajdzie się inna instytucja gotowa się tym zająć? Czy Sejmik Województwa Śląskiego uzupełni swoje niedopowiedzenie z 2011 r.? Na wydanie czekają przygotowane trzy opasłe tomy źródeł Archiwum Powstań Śląskich. Czy wyrzucić je do kosza i dać sobie spokój z całością, którą planuje się na kilkanaście tomów?

Powoli zbliżamy się ku 100. rocznicy powstań śląskich i plebiscytu. Czy poprzestaniemy na złożeniu wieńców pod pomnikami, coraz mniej świadomi tego, co właściwie się wtedy na Śląsku wydarzyło?

prof. Edward Długajczyk